

ISKRA LIKOMANOVA

OBECNOŚĆ LITERATURY POLSKIEJ W BUŁGARII

W ZASADZIE NIE MA ANALIZ OBECNOŚCI POLSKIEJ LITERATURY W BUŁGARII w ostatnich latach, a szczególnie po zmianach, które zaszły w polskim i bułgarskim społeczeństwie po 1989 roku. Może jednak nadszedł czas, aby spojrzeć wstecz i ocenić recepcję literatury polskiej w środowisku bułgarskim przed 1989 r. Jest ważne przy tym, by zdać sobie sprawę zarówno z procesów literackich, jak i przekładowych. Przekłady, jak wiadomo z opracowań teoretycznych, żyją własnym życiem w kulturze docelowej i stanowią część literatury docelowej, wnosząc lub nie nowe elementy treści, formy, idei. Literatura w kontekście obcym istnieje przede wszystkim dzięki tłumaczeniom, zatem obraz literatury obcej różni się od jej obrazu w kulturze macierzystej. Dotyczy to, oczywiście, również literatury polskiej funkcjonującej w ostatnich kilkunastu latach wśród publiczności bułgarskiej.

Przeglądając literaturę polską w wydaniach bułgarskich, jesteśmy w stanie jedynie stwierdzić, z jaką częścią polskiej literatury może się zetknąć potencjalny bułgarski czytelnik. Nie możemy natomiast powiedzieć niczego o jej odbiorze i czytelniczych oraz krytycznych refleksjach — jest to temat następnego sondażu i dalszych badań.

Obserwacja istnienia polskiej literatury na rynku bułgarskim w latach osiemdziesiątych skłania do wniosku, że w istocie jest to „nierówna” prezentacja literatury polskiej zarówno w jej wersji kanonicznej, jak również w wymiarze produkcji bieżącej. Jednakże relacja pomiędzy literaturą w kraju a jej obrazem w przekładzie wymaga jeszcze dokładnego przebadania.

W latach osiemdziesiątych w Bułgarii ukazało się bardzo dużo książkowych wydawnictw. Pomijając literaturę oświatową, popularno-naukową i obserwując wyłącznie literaturę piękną, widzimy zagęszczenie tekstów dla dzieci, a także szczególnie duży repertuar tytułów na początku omawianego okresu. Zostawiając na boku aksjologiczny aspekt związany z wartością tłumaczonych i publikowanych dzieł, trzeba wskazać, że w tym czasie zaistniały na bułgarskim rynku obok siebie takie teksty, jak utwory Tadeusza Dołęgi-Mostowicza, Stanisława Lema, Henryka Sienkiewicza, Sławomira Mrożka, Marii Terlikowskiej, Marty Tomaszewskiej czy powieści Tade-

usza Hołuja. Odnotowuję tu tytuły z 1980 roku, najbardziej owocnego w tłumaczenia. Natomiast w roku następnym pojawiają się nazwiska Cypriana Norwida, Karola Małcużyńskiego, Tadeusza Nowaka, Aleksandra Mińkowskiego, Janusza Korczaka, Bolesława Prusa (kolejne wydania), Władysława Reymonta. Dalej obraz przedstawia się tak, iż w każdym roku ukazuje się kilka pozycji z klasycznego kanonu literackiego, a obok nich także kilka nowych nazwisk, np. w 1982 roku jest to Andrzej Kuśniewicz, Maria Kownacka obok Henryka Sienkiewicza, Juliusza Słowackiego, Stefana Żeromskiego.

Dla ułatwienia przekłady autorów polskich w Bułgarii można przedstawić w tabeli, która jednocześnie uwzględni autorów tłumaczonych po raz pierwszy w danym roku:

rok	autorzy (drukem tłustym — przekład po raz pierwszy)
1980	K. Brandys, T. Dołęga-Mostowicz, S. Lem, H. Sienkiewicz, S. Mrozek, M. Terlikowska, M. Tomaszewska, J. Siewierkin, T. Hołuj, J. Broszkiewicz, E. Stachura , W. Terlecki
1981	C. Norwid , K. Małcużyński, T. Nowak, A. Mińkowski, J. Korczak, B. Prus, W. Reymont, T. Różewicz, J. Iwaszkiewicz, Z. Kosidowski, Z. Nałkowska
1982	A. Kuśniewicz , M. Kownacka , H. Sienkiewicz, J. Słowacki, S. Żeromski, W. Osiatyński, J. Skawiński
1983	M. Dąbrowska, H. Sienkiewicz, J. Putrament, M. Kuncewiczowa, A. Rudnicki , B. Jasiński , J. Zajdel
1984	S. Dygat , L. Bartelski , K. Koźniewski, S. Lem, B. Prus, B. Czeszko , J. Godycki
1985	J. Alex , K. Berwińska, M. Konopnicka, I. Kraszewski, M. Kuncewiczowa, S. Lem, E. Orzeszkowa, J. Makowski
1986	H. Auderska , Z. Domino, B. Prus, J. Przymanowski, W. Żukrowski, I. Kraszewski, J. Parandowski
1987	J. Broszkiewicz , K. Makuszyński, T. Parnicki , J. Przymanowski, A. Holanek
1988	W. Gombrowicz , M. Konopnicka, T. Dołęga-Mostowicz, S. Lem, H. Panas, J. Parandowski, J. Putrament, J. Tuwim, J. Iwaszkiewicz
1989	W. Szymborska , T. Dołęga-Mostowicz, J. Domagalik, T. Nowak, A. Morena, R.M. Groźka
1990	R. Kapuściński, S. Mrozek, J. Edigey, B. Szulc , J. Dobraczyński
1991	S. Lem, B. Prus, M. Pawlikowska-Jasnorzevska
1992	T. Dołęga-Mostowicz, J. Machulski, C. Miłosz , J. Potocki, B. Prus, W. Reymont, T. Różewicz, H. Sienkiewicz, Jan Paweł II
1993	S.J. Lec , S.I. Witkiewicz , R. Kapuściński, K. Kofta, Jan Paweł II, J.I. Kraszewski, H. Sienkiewicz, K. Boran
1994	R. Kapuściński, S. Lem, C. Miłosz, T. Różewicz, E. Lipska, Jan Paweł II, L. Kołakowski
1995	H. Sienkiewicz, S. Przybyszewski, Jan Paweł II, R. Legutko
1996	A. Zagajewski, J. Kornhauser, Jan Paweł II, L. Kołakowski
1997	W. Gombrowicz, R. Krynicki, W. Szymborska, H. Poświętowska, Jan Paweł II
1998	S. Mrozek
1999	A. Mickiewicz, J. Twardowski, Z. Herbert
2000	A. Warzecka, Z. Herbert
2001	Z. Herbert
2002	R. Kapuściński, C. Miłosz, G. Herling-Grudziński, E. Woydyłło
2003	J. Pilch, T. Różewicz, W. Osiatyński
2004	E. Woydyłło, K. Zanussi, J. Tischner, O. Tokarczuk
2005	K. Grochola

Tabela wymaga kilku komentarzy, dotyczących zarówno stanu literatury polskiej, jak i sytuacji literackiej oraz wydawniczej w Bułgarii. Nie można też pominąć pewnych motywacji politycznych wpływających na realizację przekładów polskich, co dotyczy zarówno literatury sprzed 1989 roku, jak i po roku 1989.

Koniec lat osiemdziesiątych był krytyczny dla wydawnictw literackich, zaczynały działać prawa rynku, ukazywały się tytuły już przetłumaczone, odżyły prace wydawnicze, ale — jak widać — wydawano wyłącznie polski kanon literacki: Prusa, Sienkiewicza, Reymonta, obok Potockiego, Miłosza i Machulskiego¹.

Spróbujmy ten schematyczny obraz literatury polskiej uzupełnić dodatkową statystyką. Otóż w latach osiemdziesiątych ukazało się około 150 książek z zakresu literatury polskiej. W latach dziewięćdziesiątych było ich około 120. Bezradność statystyki polega w tym przypadku na tym, że za wymienionymi liczbami kryją się zupełnie odmienne zjawiska obecności Polski w Bułgarii.

Wśród 150 książek z lat osiemdziesiątych zaledwie 1/3 to literatura piękna i w tej części obecny jest niemal cały klasyczny kanon polskiej literatury, jej najwybitniejsi przedstawiciele: od Kochanowskiego i Słowackiego przez Sienkiewicza i Prusa do Iwaszkiewicza. Oprócz tego spory jest udział literatury dla dzieci i młodzieży, poezji, literatury popularnonaukowej (jak mitologie), technicznej (o Fiacie), medycznej (autorstwa Wisłockiej, Lwa-Starowicza) czy socjologicznej — stanowi ona aż połowę tytułów.

W okresie następnym, najnowszym, obserwujemy znacznie mniej dzieł z zakresu klasyki z wyjątkiem Kraszewskiego, Prusa, Sienkiewicza, Reymonta — są to wznowione edycje starych przekładów, o stylu dość przestarzałym, niemal archaicznym. W ten sposób wydaje się literaturę klasyczną bez dodatkowych nakładów. Brakuje przekładów nowoczesnych, dokonanych przez młodszych tłumaczy. Odbija się to, jak można się domyślić, na jakości tekstów.

Zawód tłumacza — pozwolę sobie na dygresję — a raczej hobby tłumacza dla generacji młodszej nie jest zajęciem pociągającym. Mówię o tym nie tylko na przykładzie tłumaczeń, ale też na przykładzie zorganizowanych u nas przez Instytut Polonistyczny warsztatów translacyjnych, które upadły z powodu braku zainteresowania ze strony młodszych ludzi.

Obecny okres w sytuacji literatury polskiej na rynku bułgarskim wyróżnia się preferencjami dla edycji poetyckich. Z prozaików, oprócz klasyków, obecni są jedynie Kapuściński i Lem (chciałabym wrócić jeszcze do przyczyn tej obecności); w ostatnich latach — 2003 i 2004 roku, pojawili się pojedynczo: Pilch, Grochola oraz Tokarczuk. W tym czasie w Bułgarii współczesna literatura polska jest co prawda bacznie śledzona, ale przekłady za nią nie nadążają. Statystycznie literatura piękna w tym okresie to połowa pozycji przekładowych, ale z drugiej strony — połowa wcale nie

¹ Ostatnie nazwisko to jedyny wyjątek — film *Seksmisja* został w pamięci widzów, ponieważ pojawił się w czasach, gdy seks był tematem tabu.

reprezentująca głównych tendencji w polskiej literaturze. Otóż przyczyny tego należy w głównej mierze upatrywać w czynnikach ekonomicznych: przekład poezji jest znacznie mniej nakładowy, mniej obciążający tłumacza, wydawcę, sponsora. W Bułgarii nie ma ustawy o sponsorowaniu kultury i nauki, co nie ułatwia obecności literatur obcych (w tym i polskiej) na rynku krajowym. Sponsorem wydawnictw literatury polskiej może być tylko instytucja polska i zwykle ona nim bywa. Często poezję wydaje się „po piracku”, a polska proza ostatnich kilkunastu lat istnieje po bułgarsku nie w wydaniach książkowych, lecz w tygodnikach i miesięcznikach literackich.

Dopiero analiza recepcji może wykazać, jaki jest odbiór literatury polskiej wśród czytelników bułgarskich, albowiem wydania książkowe świadczą jedynie o: w pierwszej kolejności — wyborze tłumacza, w drugiej — o polityce wydawnictwa. Lokalizacja dzieła przekładanego w literaturze macierzystej jest dopiero trzecim czynnikiem wyboru. Ważna w tym przypadku jest również sytuacja czytelnictwa. Biorąc pod uwagę statystyczną poczytność literatury pięknej, która dla Polski i dla Bułgarii jest podobna, czyli zaledwie 1%, szansa na znalezienie się w tym procencie literatury polskiej jest niewyobrażalnie niska. Oznacza to, że odbiór literatury polskiej musi być poprzedzony odpowiednią pracą krytyki, jeśli nie chcemy nazywać tego po prostu — reklamą.

Natomiast dziś proza polska, znajdując się — choć w postaci fragmentarycznej — głównie na łamach prasy literackiej oraz tygodniowej, ma znacznie większe szanse na dotarcie do jakiegokolwiek czytelnika, którego horyzont oczekiwań nie ogranicza się do literatury amerykańskiej, zachodnioeuropejskiej czy po prostu — niesłowiańskojęzycznej. Prasę czyta dziś średnio ok. 50% ludności w moim kraju.

W ostatniej dekadzie obserwujemy restrukturyzację przestrzeni przekładowej dotyczącej literatury polskiej. Przejście od upolitycznionej obecności literatury polskiej na półkach bułgarskich w okresie poprzednim do urynkowanej obecności polskich tekstów w przestrzeni czytelnictwa bułgarskiego — tak można ująć stan na dzisiaj, w znacznym stopniu uzależniony od subiektywnego gustu tłumacza, aczkolwiek on właśnie był zawsze czynnikiem wiodącym. Pragnę przypomnieć w tym miejscu znaną tłumaczkę Ryszarda Kapuścińskiego — B. Lingorską, która z wyjątkową wirtuozerią i werwą przekłada jego niełatwe teksty, pełne nie tylko trudnych zwrotów polskich, lecz także egzotyzmów z innych kultur, do których przekładu język bułgarski często nie jest przygotowany. Po wspaniałych przekładach wszystkich utworów Kapuścińskiego zapewne nikt z młodszych pokolenia nie odważy się długo zmierzyć z tłumaczeniami jego tekstów.

Młodzi często próbują przekładać poezję, nie zdając sobie sprawy ze wszystkich trudności i pułapek. Tak się już utarło obiegowo: języki słowiańskie są na tyle sobie bliskie, że nie ma potrzeby sięgać po prozę, co ambitniejsi biorą się zatem za przekłady poezji.

W pismach literackich ukazały się w ramach specjalnych numerów poświęconych współczesnej literaturze polskiej (krakowskiemu „bruLionowi”, nagrodzie Nike) teksty A. Stasiuka, P. Huellego, O. Tokarczuk, M. Tulli, M. Gretkowskiej, S. Chwina, U. Wilkista. Trwają przygotowania numeru o babskim/kobiecyms pisaniu — ukażą się po raz pierwszy teksty D. Masłowskiej, H. Krall, a także O. Tokarczuk, K. Kofy.

Rysując obraz polskiej literatury za granicą, warto pamiętać o przykładach z literatury polskiej w szerszym ujęciu — ściśle naukowej, popularnonaukowej, oświatowej, humanistycznej (teksty Jana Pawła II, W. Osiatyńskiego, K. Zanussiego, S. Lema). Są to przecież teksty ważne i wymowne dla myśli polskiej, warte prezentacji w obcym kontekście kulturowym. Niektóre z nich zresztą zostały przetłumaczone na język bułgarski z innych języków niż język oryginału.

Reasumując, obraz literatury polskiej w przykładach bułgarskich znacznie różni się od kanonu macierzystego, co szczególnie dotyczy lat ostatnich. Warto zatem zastanowić się nad panoramą polskiej literatury poza granicami Polski. W przypadku takiej refleksji trzeba nieustannie pamiętać o wpływie sytuacji polityczno-gospodarczej, zarówno w Polsce, jak i w kraju języka przekładowego, bo ona odbija się w sposób oczywisty na polityce przekładowej i na samych przykładach, uwypuklając obraz Polski za granicą poprzez literaturę.

Tłumacz — jako ekspert od literatury polskiej, jako osoba o własnym guście, podejściu, odbiorze oraz motywacji przełożenia danego tekstu — w znacznym stopniu tworzy poszczególne rysy obrazu tej literatury, wnosząc do niego własne preferencje przez siebie wybranego autora, gatunek utworu, fragment tekstu. Polska zawsze w oczach Bułgarów najwcześniej łamała wszelkie tabu — ilustracją tego mitu są też przekłady².

Tłumacz zdobywa się na odwagę, by przez przekład wypowiedzieć myśli często odbiegające od obiegowych, przyjętych prawd. Popularyzując obcy tekst dzięki własnemu przekładowi, deklaruje zarazem swą pozycję i utożsamia się z pozycją autora.

Fascynacja samą sylwetką autora też często bywa motywacją przekładu i jest wspaniale, kiedy ta sylwetka jest tego warta, jak w przypadku R. Kapuścińskiego czy C. Miłosza, ale może się zdarzyć i zdarzało się, że tłumaczono drugo- i trzeciorzędnych twórców, grafomanów, jakich mamy we własnej literaturze pod dostatkiem.

² Np. z *Malowanego ptaka* Kosińskiego przełożono fragment najbardziej drastyczny, naturalistyczny w opisie, jakim literatura bułgarska nie dysponowała.